Rok XXXV. Olsztyn, na niedzielę 16. stycznia 1921 r. Nr. 12.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OP R
Redaktor: Ludwik Łydko.

TELEGRAMY.

Ofenzywa powstańców ukraińskich.

Lwów 14. 1. (PAT.) „Ridnij Kraj“ donosi, iż cała linja Dniepru od Kijowa do Chersonu zajęta jest przez powstańców.

Sprawy państwowe.

Warszawa, 14. 1. (PAT). Wczoraj powrócił do Warszawy ze Spały naczelnik państwa po krótkim odpoczynku.

Minister sprawiedliwości udaje się do Łucka, aby wziąść udział w otwarciu łuckiego sądu okręgowego.

Warszawa, 13. 1. (PAT). Konwent senjorów ma się zebrać dnia 18 b. m. na posiedzenie a komisja dla spraw zagranicznych dnia 19. b. m.

Nowy minister aprowizacji.

Warszawa, 14. 1. (PAT.) Dzisiejszy „Monitor Polski“ ogłasza pismo naczelnika państwa, zwalniające p. Stanisława Śliwińskiego z urzędu ministra aprowizacji. Nowym ministrem mianowany został p. Bolesław Rodziecki.

W sprawie ustąpienia ministra sprawiedliwości.

Warszawa, 13. 1. 21. (PAT) Pogłoski o ustąpieniu ministra sprawiedliwości p. Nowodworskiego są pozbawione wszelkiej podstawy.

Strejk drukarzy poznańskich.

Poznań, 14. 1. (PAT) Dnia 12 bm. w obecności przedstawiciela departamentu prasy i opieki społecznej toczyły się układy między komisją strejkujących drukarzy, a komisją związku właścicieli zakładów drukarskich. Delegaci strejkujących zażądali 100 proc. podwyżki i oświadczyli, że od żądań tych nie odstąpią. Wobec tego do porozumieuia nie doszło.

Zakończenie strejku kolejowego w Warszawie.

Warszawa, 14. 1. (PAT). Pracownicy warsztatów kolejowych Warszawa—Praga, postanowili ukończyć strejk (pasywna resystencja) i z dniem dzisiejszym powracają do pracy.

Warszawa, 14. 1. (PAT). Na konferencjach jakie się toczyły od sześciu dni w Ministerstwie kolei między delegacją ministerjalną, dyrekcjami kolejowemi, resystentami i reprezentantami związków zawodowych doszło wczoraj do porozumienia dzięki wzajemnej dobrej woli i ustępliwości. Sprawa ta przechodzi obecnie pod kompetencję Ministerstwa Skarbu przy Radzie Ministrów.

Międzynarodowy Związek pocztowy.

Warszawa, 14. 1. (PAT). Z dniem 1. lutego b. r. ma być wprowadzona międzynarodowa opłata pocztowa od listów, uchwalona przez międzynarodowy kongres w Madrycie w wysokości 50 centymów.

Sprawy wyborcze.

Charakterystyka stronnictw politycznych w Prusach Wschodnich.

Olsztyn, dnia 13. 1. 21.

Piszą nam:

Jakie partje tu u nas wchodzą przy wyborach w rachubę?

Partja socjaldemokratyczna.

Ta partja okazała swą niezdatność zupełną po rewolucji. Gadanie, gadanie i nic więcej jak gadanie. Praktycznych rezultatów polityki socjaldemokratycznej niema. Jak wygląda rzekoma »wolność« socjaldemokratyczna, o tem wiemy my wszyscy. Doświadczyliśmy tej wolności przed, w czasie i po plebiscycie. Nam Ebert ani Scheidemann żadnej ulgi w położeniu nie przynieśli.

Niezależna partja socjaldemokratyczna.

Nic nam ta partja pomódz nie może. Pomódz nie może sama sobie, a innym wcale. Dla spraw innych narodowości niema ta partja zrozumienia. Ta partja okazała swoją nieudolność podczas plebiscytu. Nie umiała zrozumieć faktu, iż germanizowany lud polski to proletarjat wyzyskiwany politycznie i gospodarczo. Nie umiała zrozumieć faktu, iż lud, szczep podnieść się może kulturalnie i materjalnie, gdy znajduje się pod opieką państwa, którego rząd włada tym językiem, którym władają poddani. Ta partja starała się o interes Niemiec, ale nie o interes proletarjatu.

Komuniści.

Ach, bredy. Niech oni czynią co chcą, ale niech się do ludu polskiego nie wtrącają. Oni mają za przyjaciół bolszewików. A co bolszewicy znaczą, o tem wie lud polski, wie proletarjat polski. Niech się komuniści zapytają proletarjatu polskiego, co sądzi o bolszewikach.

„Demokratische Partei Deutschlands“.

Szopka. To konsorejum żydowskie pod płaszczykiem wolności i sprawiedliwości. Ta partja lawiruje, to jest kręci, to w tą, to w owtą strone, to na lewo to na prawo. Wieta, jak żyd, co jak mu pieniędzy dużo przyniesieta, to was za szyje obłapi i gotów iść w piekło za Polakiem. To nie nasza partja.

„Deutsche Volkspartei“.

To partja obłudników. To niby taki dziwoląg pomiędzy belanami i ludem roboczym. Ta partja chciałaby tych i owtych do swego dybzaka wsadzić. Byli oni dawniej narodowemi liberałami, a teraz, ażeby ludowi oczy zamydlić nazywają się „dajcze Volkspartei“, to znaczy partja ludowa, a do tego jeszcze niemiecka, zważaj na to ludu polski.

„Deutschnationale Volkspartei“.

Bracia! Wasi synowie, wasi mężowie służyli przy wojsku, byli na wojnie. Bardzo wielu nie wróciło. Śmierć ich opłakujecie. Niektórzy z was stracili cały majątek, a dziś przez „Finanzamty“ odbierają wam resztę. Kto to sprawił? Junkry, konserwatysty, którzy wam się dziś znowu przylizują i wam powiadają, że to żydki winne nieszczęściu. Oni chcą z pomocą waszych głosów przywołać znowu, wiecie kogo? Lehmanna, Wilhelma, aby dostać się z waszą pomocą do urzędów, do krypy urzędowej i tam żreć, bełki swoje napychać. Chyba by w głowie ani za fenyg rozumu nie miał, ktoby tym belanom głos oddał i krecił bat na własną skórę. Kto „Deutsche Volkspartei“ i „Deutschnationale Volksparter“ głos odda, ten niech się szykuje na nowe podatki i na nową wojnę.

Centrum.

Mój Boże! Centrum to zawsze partja katolicka. A myśmy także katolikami. Z centrum byśmy się i może zgodzili. Ale czy centrum ciebie bracie jako Polaka uszanowało? Pamiętasz bracie jak to ciebie w tych blatach centrowych niby katolickich w czasie plebiscytu wyzywali? Pamiętasz jak dodawali do swoich blatów centrowych hakatystyczne dodatki »Ostdeutsche Nachrichten«, w których nawet ewangieliccy pastorzy na lud katolicki wyzywali? Pamiętasz bracie jak to niektórzy księża centrowi przeciwko naszej od Boga nam danej narodowości występowali? Ja myślę, że pamiętasz i tego im nie zapomnisz. Oni mają w gębie piękne hasła i piękne programy, ale nie w czynie. Jeżeli oni tak chcą czynić, to niech się dadzą wytkać słomą lub sieczką. My możemy i z nimi pogadać, możemy sobie może pomódz, ale bez fałszu, bez obłudy, jak Bóg nakazuje Tyle co do centrum.

Polacy.

Najbliższa jest koszula ciała. Są to nasi rodacy, nasi bracia, z krwi i kości. Ja myślę, że Komitet Centralny Związku Polaków nam polskich kandydatów ze wszystkich stanów postawi. I księży, gospodarzy i robotników i panów. My musimy sobie bowiem podać wszyscy ręce i pracować w zgodzie. Patrz bracie! Oni tak samo robią. Łączą się wszyscy Niemcy, łączmy się wszyscy Polacy. Czy mówimy dobrze po polsku, czy mówimy źle po polsku, to równość. Ty bracie nigdy Niemcem nie będziesz, choćbyś jak najlepiej po niemiecku szwargotał. Zawsze się Niemiec z ciebie będzie prześmiewał. Niemiec z ciebie sobie nic nie robi, choć na niego głosowałeś przy plebiscycie. Wpakował ci na kark „Finanzamty“, „sztajry“, „abgaby“ i masz pociechę. Głosuj za swemi rodakami z krwi i kości. Jaki ci się jeden nie spodoba na liście, pójdzie do Berlina drugi, albo trzeci. Ale głosuj za swemi.

Pozdrawia Was

Franek z pod Wartemborka.

Oświadczenie p. landrata w sprawie zebrań.

Przedłożono nam następujący oryginał pisma p. landrata powiatu olsztyńskiego:

Der Landrat
des Landkreises Allenstein Allenstein, d. 8. 1. 21.
J. — Nr. 74 p.

Auf die Anfrage vom 27. Dezember 1921.

—:—

Die Versammlungen der „Polnischen Vereinigung“ bedürfen, wenn sie nicht unter freiem Himmel abgehalten werden sollen, keiner Anmeldung.

gez. Gf. Brühl.

An
Herrn Johann Baczewski
hier
Bahnhofstr. 87.

Widzimy z pisma, iż zebrań, które nie odbywają się pod gołem niebem, meldować nie potrzeba. Zbierajmy się więc na zebraniach, a w razie jakich przeszkód powołujmy się na pismo p. landrata, wycięte z naszej gazetki.

Urzędowy wynik wyborów gminnych w Sztumie.

Landrat sztumski ogłasza;

Stwierdzony jest obecnie urzędowy wynik wyborów radnych miejskich i posłów gminnych w dniu 28 listopada w powiecie sztumskim.

Wybierano:

a) w miastach Sztumie i Kiszborku.
b) w 51 gminach, w dwóch wybory unieważniono.

Z powodu niestosowania się do przepisów wyborczych zniesiono wynik
w 4 gminach.

Nie głosowano, ponieważ było mniej niż 40 wyborców uprawnionych do głosowania
w 15 gminach.

Ogólna liczba wyborców w gminach, w których głosowano wynosi: 14 358
Oddano głosów: 10 705

Głosy rozdzielają się w sposób następujący:

Listy polskie	2311 gł.
U. S. P. D.	705 gł.
S. P. D.	1700 gł.
D. P.	389 gł.
Centrum	884 gł.
Niem. part. lud.	309 gł.
Niem. nar. part. lud.	877 gł.
Listy zjedn. stron. gosp.	914 gł.
Listy zjedn. part. obyw.	1551 gł.
Zjednocz. listy niem	1012 gł.
Inne listy	53 gł.
	Razem 10 705 głosów

Przez 10 705 wyborców wybrano 501 przedstawicieli gminnych, którzy rozdzielają na poszczególne partje podług zapatrywań politycznych jak następuje:

Polska partja	102 przedstawicieli
U. S. P. D.	25 „
S. P. D.	55 „
D. P.	24 „
Centrum	88 „
Niem. part. lud.	22 „
Niem. nar. part. lud.	164 „
Bezpartyjni	21 „
	Razem 501 przedst. gminnych.

Cóż pan prezydent naczelny na to?

Piszą nam:

. **Gryżliny.** Aby zadać kłam twierdzeniom niemieckiem, iż »ortswery« konieczne są do samoobrony przed bolszewikami, należy następujący fakt publicznie skonstatować: Jak już donosiliśmy, założona została także i w naszej wiosce »ortswera« dla obrony wioski przed zarazą bydła (?!?). Pisaliśmy także iż nasza młodzież zabiera się do urządzenia zabawy na zapust. Natychmiast niemcy rozpoczęli z groźbami. Pewien robotnik, członek ortswery opowiadał publicznie, jak naoczny świadek K. zeznaje: »Teraz mamy giewery (karabiny), niech tylko Polacy zebranie lub zabawę urządzą to natychmiast rozpędzimy wszystkich ja sam ani chwili niebędę się wahał strzelać do sali i tych Polaków porostrzelać".

Mądrej głowie, dość na słowie.

Na szańce!

Czytelnicy! Dajcie artykuliki nasze w sprawie wyborów tym do czytania, którzy Gazetki naszej nie abonują, a nawet tym, którzy głosowali przeciw Polsce przy plebiscycie. Mówcie przy każdej sposobności o wyborach i pracujcie dla naszej sprawy.

Naprzód!

Przegląd polityczny.

Polska.

Pomyślny przebieg konferencji pokojowej.

Ryga. Komisya redakcyjna odbyła w tych dniach 3 posiedzenie w sprawie uzgodnienia artykułu, dotyczącego gwarancyj politycznych. Po długiej dyskusyi uchwalono treść artykułu. Ustala on, że każda układająca się strona gwarantuje drugiej pełne poszanowanie suwerenności państwowej, wynikające stąd niemięszanie się do spraw wewnętrznych, pow trzymanie się od agitacyi i propagandy oraz wszelkiej interwencyi.

Wydanie polskich pamiątek przez bolszewików.

Ryga. Bolszewicy zgodzili się zwrócić Polsce trofea, zdobyte przez b. rząd carski w walkach narodu polskiego o niepodległość. W zamian za zwrot wywiezionych z Polski zabytków i archiwów, żądają zwrotu do Rosji tych zabytków i dzieł sztuki, które mogą być w Polsce, a są związane z kulturą narodową rosyjską i ukraińską. Polska strona stoi na stanowisku, że wszystkie przedmioty, wywiezione gwałtem, muszą być zwrócone bez żadnych zastrzeżeń.

Zdrowie naczelnika a wyjazd do Francji.

Jak się dowiadujemy, wyjazd Naczelnika Państwa do Paryża został odroczony do 1-go lutego 1921 r. Powodem odroczenia jest słabe zdrowie Naczelnika, które obecnie nie pozwala mu przedsiębrać tak męczącej podróży.

Opinja nadkomisarza Gdańska o Polsce.

Warszawa. Podczas swej bytności w Warszawie nadkomisarz w. m. Gdańska Dr. Attolico w towarzystwie posła włoskiego Tomassiniego złożył wizytę premierowi Witosowi, przy czem wyraził się z zachwytem o całem społeczeństwie polskiem, wróżąc narodowi polskiemu świetną przyszłość.

Układy handlowe z Austrją.

Warszawa. Onegdaj podpisali przedstawiciele rządu austrjackiego oraz polskiego układ handlowy, który narazie ważny na przeciąg pół roku. Na mocy układu tego przysługuje Polsce prawo zakupu w Austrji 35 parowozów, materjału kolejowego, żelaza, stali oraz narzędzi. Pozatem obowiązuje się Austrja naprawić 500 maszyn polskich. Natomiast Polska dostarczy Austrji nafty, węgla oraz jaj.

Bilans zdobyczy na bolszewikach.

Warszawa. Wedle ostatnich obliczeń wojska polskie zdobyły na bolszewikach razem 230 parowozów, 7500 wagonów. W tej liczbie kilkaset wagonów osobowych. Pewna część zdobytego taboru jest uszkodzona i wymaga naprawy.

Niemcy.

Rozbrojenia nie będzie w Prusach Wschodnich.

Paryż. Nota niemiecka utrzymuje, że zniszczenie broni zostanie wkrótce ukończone w całem państwie, z wyjątkiem Prus wschodnich i Bawarji z powodu sytuacji politycznej i dodaje, że obowiązkowa służba wojskowa została zniesiona i że obecnie wojsko rekrutuje się z ochotników, a nadliczbowy materjał wojenny został już wydany. Nota twierdzi, że rząd stara się wykonać protokół ze Spa, jednak nie można żądać od Niemiec niemożliwości i protokół nie może być wypełniony co do joty. Mimo to rząd niemiecki czyni usiłowania, aby wykonać lojalnie wszelkie zobowiązania.

Fantazje o rewizji traktatu wersalskiego.

Nauen. (Radjo.) Poseł Fleischer z centrum wezwał wszystkie partje niemieckie do podjęcia akcji w celu rewizji traktatu wersalskiego.

Główny zarząd towarzystwa „wschodniomarchijskiego", a więc ogniska roboty przeciwpolskiej tak się rozwodzi na temat rocznicy: „Nas bezbronnych podeptano nogami i obrabowano. Na wschodzie odebrano nas z ziem o kulturze niemieckiej setki lat starej i oddano je stworzonej przez nas samych Polsce. Wschód był naszym śpichlerzem, bez niego jesteśmy skazani na dogorywanie. Żądamy rewizji traktatu wersalskiego, my, którzyśmy nie zostali zwyciężeni na polach bitew. Koalicja nie stanęła na ziemi niemieckiej dzięki swym zwycięstwom. Ufamy w siły niezmożone narodu niemieckiego". Komentarze zbyteczne.

Uroczystość polska w Kolonji.

W Kolonji nad Renem odbyło się uroczyste nabożeństwo ku czci poległych za Polskę bohaterów, odprawione przez ks. Mazurowskiego. Na nabożeństwie byli obecni zaproszeni przez konsulat tamtejszy przedstawiciele Komisji nadreńskiej, sztabów wojsk okupacyjnych, konsulatów: amerykańskiego, angielskiego, belgijskiego, francuskiego, austrjackiego, włoskiego, węgierskiego, czeskiego i serbsko-horwacko-słoweńskiego. Byli również obecni przedstawiciele stowarzyszeń polskich ze sztandarami. Na kazaniu ks. Mazurowski w podniosłych słowach wskazywał na ofiarę złożoną przez bohaterów na ołtarzu Ojczyzny i na wypływające z tego powodu dla żyjących Polaków wogóle, a na obczyźnie w szczególności, obowiązki. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże, coś Polskę".

Monokel.

Widzieliśta już monokel? To jest okrągłe szkło, które sobie taki lejtnant pruski na jedno oko wsadzał, choć widział dobrze. Monokel był oznaką pychy i zarozumiałości pruskiej. Otóż minister spraw wewnętrznych Sewering wydał rozporządzenie przeciwko noszeniu monokli przez oficerów. Kto nosić musi monokel, ten powinien dostawić świadectwo lekarskie.

Gdańsk.

Aprowizacja Gdańska przez Polskę.

Warszawa. Układ z dnia 8 bm. zawarty w Warszawie między Polską a Gdańskiem przewiduje przedewszystkiem aprowizację Gdańska przez Polskę w środki żywnościowe. Układ nie określa pewnego czasu prawomocności, gdyż w lutym zejdzie się nowa konferencja przedstawicieli obu państw.

O szybki transport żywności.

Warszawa. Prezydent ministrów, Witos, wydał polecenie Generaln. Komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, aby przedsięwziął energiczne starania w kierunku jak najszybszego wyładowywania przybyłych do Gdańska transportów zboża i mąki z Ameryki i wysyłki tej żywności niezwłocznie do Tczewa.

Gdańsk, Wyładowywanie zboża i mąki, przeznaczonej dla Polski, a nadeszłej z Ameryki, odbywać się będzie w przyspieszonem tempie. Transporty te wysyłane będą w pociągach specjalnych. Pewne opóźnienie w regularnem wysyłaniu tych pociągów spowodowane jest niedostateczną ilością parowozów, co w najbliższym czasie zostanie usunięte.

Górny Śląsk.

Niepowodzenie agitacji niemieckiej.

Paryż. Z kół dobrze poinformowanych donoszą: Konferencja ambasadorów nie udzieli odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 6. b. m., w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Decyzja ambasadorów, oparta na ścisłych danych, jest słuszną i w zupełnej zgodzie z traktatem wersalskim, nie może też ulec rewizji.

Z innej strony komunikują, że odezwa Korfantego do Polaków na Górnym Śląsku, wzywająca do zachowania spokoju, wywarła korzystne wrażenie w kołach państw sprzymierzonych. W kołach tych mniemają, że usiłowania, czynione przez Niemców, celem usunięcia Korfantego, skazane są na niepowodzenie.

Niemieckie plany militarne.

Według pisma niemieckiego »Bergwacht« wykryto przy okazji aresztowania jednego z sekretarzy »Heimatbundu« wielką organizację zbrojną niemiecką na wzór »Orgesza« na śląsku. Znaleziono wypracowane plany strategiczne zmierzające do otoczenia wojskiem obwodu przemysłowego i spisy oficerów spiskowców.

Niemieckie pisma rzucają fałszywe podejrzenia na Polskę, iż koncentruje ona w zamiarach zbrojnych wielkie masy wojsk, (armję 170.000) formacje obywatelskie i byłych żołnierzy-Hallerczyków nad granicą niemiecką.

Włosi i Niemcy — straże nadgraniczne — na Górnym Śląsku rzekomo nie starczą dla obrony.

Chodzi tu o manewr dość przejrzysty. Niemcy chcą zamaskować własne zbrojenia nadgraniczne gó-

---

BOLESŁAW PRUS. 17

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Właśnie teraz przechodzili koło niej. Slimak spojrzał i aż się zląkł, taka dziś wydawała się piękna i niedostępna. Odżyły mu w pamięci wszystkie kary, jakie zapłacił za swoje bydło, które parobcy dworscy zajmowali na tej łące, wszystkie napomnienia i pogróżki dziedzica. Tajemniczy głos szeptał w nim, czy poza nim, że gdyby ów szmat ziemi leżał gdzieś dalej i zamiast siana rodził piasek, albo tatarak, to może łatwiej oddanoby go w dzierżawę. Ale łąka zbyt wiele przedstawia wygód, ażeby nie miała budzić w nim pesymistycznych wątpliwości.

— Iii... co tam! — mruknął, spluwając z wielką fantazyą — przecie mnie sami nieraz namiawiali, ażebym ją wziął. Nawet mówili, że i mnie i im będzie lepiej.

Tak jest, ale kiedyż to zachęcali go do dzierżawy? — wówczas, gdy o nią nie prosił. Dzisiaj, gdy łąka jemu jest potrzebna, mogą targować się, albo wcale jej nie oddać.

Dlaczego?... Kto ich tam wie. Dlatego, że chłop panu, a pan chłopu zawsze musi robić na przekór. Już takie urządzenie świata.

Przyszło mu na myśl, ile on razy dłoży się z robotą, albo wspólnie z innymi gospodarzami nie chciał zgodzić się z dworem o skasowanie leśnych służebności — i poczuł skruchę. Mój Boże, jak to pięknie mawiał do nich dziedzic:

— Żyjmy teraz zgodnie po sąsiedzku, oddawajmy sobie usługi...

Wówczas oni odpowiadali: Co my tam za sąsiedzi. Jaśnie pan to pan, a chłopi to chłopi... Jaśnie panu patrzyłby się inny szlachcic, a nam inny chłop za sąsiada...

Na to dziedzic: Pamiętajcie, chłopcy, że jeszcze przyjdzie koza do woza...

Na co Grzyb odpalił mu w imieniu gromady:

— A już przychodziła koza, jaśnie panie, kiedy pan chciał swój las uwolnić od chłopskiego dozoru.

Szlachcic milczał, ale wąsy mu się straszne ruszały, więc pewnie tego słowa nie zapomni.

— Zawsze mówiłem Grzybowi, — westchnął Slimak — żeby tak nie pyskował. Teraz pewniakiem ja zapłacę za jego hardość.

W tej chwili Jędrek rzucił kamieniem na jakiegoś ptaka. Slimak obejrzał się i smutne dumania nagle zmieniły kierunek.

— Co nie ma łąki wypuścić? — myślał. — Przecie on wie, że mu się nieraz robi szkodę i że ja nie upilnuję, choćby miał drugie tyle parobków. Z niego szlachcic mądry, oho! jeszcze jaki... I nawet dobry pan: prędzej sam straci, niżby kogo miał skrzywdzić... Niczego pan!...

Wnet jednak nowa fala powątpiewań zalała mu duszę.

— Ale zawdy — myślał — on to rozumie, że będzie mi lepiej z łąką, niż bez łąki. Zaś żadnemu panu nie jest miło, kiedy chłop ma się się lepiej, bo przez to dworowi ubywa robotnika.

Nowa zmiana w medytacyi, bo oto Slimak przypomniał sobie, że za dzierżawę może nie płacić gotówką, ale robotą.

— Jużci że tak! — mruknął rozweselony. — Przecie mogę mu rzec: Czy to ja u jaśnie pana nie robię, albo czy kiedy robić przestanę?... Inni gospodarze nie chodzą do dworu tylko ja, więc czego miałby mi żałować kęsa łąki? Mało on wreszcie mu tych łąk, jak i każdego innego gruntu?... Ja zawdy będę chłopem i najemnikiem, a on panem, choćby mi nawet darował te dwa morgi, nietylko wypuścił w arendę.

I znowu zanucił:

Zakukały kakaweczki
Na gruszy, na gruszy;
Powiadały sąsiadeczki,
Że ja najgłupszy, najgłupszy!

Ostatni wiersz wymruczał całkiem niewyraźnie ażeby nie słabić własnej powagi wobec dzieci.

Nagle zwrócił się do Staśka z zapytaniem:

— Cóż ty się tak wleczesz, jakby cię na stójkę pędzili i nic nie gadasz?

— Ja? — ocknął się Stasiek. — Ja sobie myślę po co my idziemy do dworu?..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

…nośląskie i wogóle przeciwpolskie, a następnie uzasadnić w opinji koalicji potrzebę i konieczność armji wielkiej.

Co będzie po plebiscycie?

Senator amerykański Mac Cormick miał się o plebiscycie na Górnym Śląsku wyrazić, że z pobytu berlińskiego odniósł wrażenie, że Niemcy w razie korzystnego dla Polski Wyniku plebiscytu z Górnego śląska ustąpią tylko w razie zastosowania przemocy. Donosi o tem paryski »Matin«.

Litwa.

Rokowania polsko-litewskie.

Warszawa, W najbliższym czasie spodziewany jest powtórny przyjazd delegacji litewskiej z Kowna do Warszawy. Przed kilku dniami po szeregu konferencyj z Rządem polskim, delegaci Litwy zwrócili się do swego rządu o upoważnienie dla prowadzenia rokowań w sprawach komunikacyjnych, finansowych i gospodarczych niezależnie od spraw terytorjalnych.

Białaruś.

Zacięte walki Białorusinów.

Lwów. Jak donoszą ze źródeł wiarogodnych, Kijów został ze wszystkich stron osaczony przez kontr-rewolucyjne oddziały powstańcze. Na wschód od miasta zniszczono linję kolejową przy stacji Brobrowicze, przyczem powstańcy zdobyli 6 wagonów żywności i innych towarów. Na wschodzie zajęły kontr-rewolucyjne oddziały obszary Radomyśl i Bazinków, zaś oddziały Ławrynkowa zajęły Koholne, o 25 kilometrów od Kijowa. Powstańcy walczą z bezlitosną zaciekłością przeciwko bolszewikom, aby pomścić śmierć atamana ich Rakuszenki, zamordowanego przez wojska sowjeckie.

Internowanie wojsk białoruskich.

Baranowicze. Po 5-ciotygodniowych zaciekłych walkach z przeważającą siłą bolszewicką, pierwsza brygada białoruskiej republiki zmuszoną była schronić się na terytorjum polskie, aby nie być wziętą do niewoli przez wojska czerwonej armji. Oddziały te zostały przez wojsko polskie rozbrojone i zainternowane. Kilka oddziałów białoruskich ochotników, pozostałych na tyłach czerwonej armji, przedarło się z trudem przez zastępy bolszewickie, staczając z nimi partyzancką walkę.

Rosja.

Dążenia pokojowe.

Helsingfors. Na kongresie sowjetów w Moskwie przemawiał p. i. socjalista Dan. A że wszystkim innym mówcom pozwolono przemawiać tylko 15 minut, zgodzono się na to, by Dan który oświadczył się za możliwie szybkiem zawarciem pokoju, przemawiał 35 minut. Dan wypowiedział się przeciw stałej armii i zażądał zaprowadzenia wojska ludowego. Rosya powinna natychmiast zawrzeć pokój a w przyszłości powinna prowadzić tylko wojny obronne. Dotychczasowa polityka rządu sowieckiego miała ten skutek, że włościanie nienawidzą bolszewików i zgotują im upadek.

Powolna odbudowa Rosji.

Kopenhaga. Według radjotelegramu z Moskwy uchwalił kongres sowiecki zaopatrzenie włościan w potrzebne zboże na zasiew z środków państwowych oraz rozszerzenie ziemi uprawnej. Następnie założone będą w zagłębiu donieckiem i uralskiem elektrownie celem umożliwienia zwiększonej eksploatacji kopalń węgla i kruszczów.

Bolszewizm w świetle prawdy.

Z Rzymu donoszą, że Trocki w przeciągu ostatnich czterech miesięcy wywiózł z Moskwy 80 miljonów rubli w złocie do banku »Rio de la Plata« w Buenos Aires i dał je zapisać na własne nazwisko. Żydowski komisarz »ludowy« oszczędza z potu bezkrytycznego ludu rosyjskiego olbrzymie sumy dla siebie.

Ukraina.

Z ruchu powstańców.

Biuro prasowe ukraińskie komunikuje o wielkiem powstaniu w gub. Podolskiej. Napierani przez oddziały powstańcze bolszewicy wycofali się z Płoskirowa, Zmierzynki i Kamieńca Podolskiego. Kilka połączonych oddziałów powstańczych posuwa się w kierunku na Kijów.

Francja.

Zamiary polityki francuskiej.

Waszyngton. „World" donosi z Paryża, jakoby wizyta Churchila w Paryżu miała na celu omówienie wraz z Naczelnikiem Państwa polskiego Piłsudskim i z miarodajnemi kołami francuskiemi możliwości użycia Niemiec do wojny przeciwko Rosji, jako drugiej linii. Tem tłómaczy się też ustępliwe stanowisko w kwestji rozwiązania straży mieszkańców. W Paryżu zaniechano myśli obsadzenia Zagłębia Ruhr. (Wiadomość tą podajemy z zastrzeżeniem. Red.)

Narady bolszewickie w Paryżu.

Londyn. Były rosyjski minister rolnictwa gabinetu Kiereńskiego. Tszernow przybył w towarzystwie 30-stu członków byłego zebrania ustawodawczego do Paryża. Znajduje się między nimi Miljukow oraz dwóch mahometanów. Udali się oni do Paryża, wskutek odezwy Kiereńskiego, który pragnie zgromadzić około siebie wszystkich kierujących Rosjan antybolszewickich.

Francja wobec Łotwy.

Wiele pism francuskich zajmuje się wizytą łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mejerowicza w Paryżu, podkreślając fakt, że Millerand przyrzekł Łotwie pomoc Francji. Depesze z Paryża donoszą o gotowości Ententy uznania w najbliższej przyszłości państw bałtyckich.

Dochody Francji.

Paryż, 13. 1. 21. Dochody podatkore Francji wynosiły w roku 1920 12,059,603,800 franków. A więc 4,141,746,400 franków więcej aniżeli w zeszłym roku.

Dym sja ministerjum francuskiego.

Paryż, 12. 1. 21. Prezes ministerjum Leygues zażądał w izbie odroczenia trzech interpelacji w sprawie polityki finansowej, rozbrojenia Niemiec i ogólnej polityki rządowej. Izba odrzuciła po krótkiej debacie żądanie Leyguesa 463 głosami przeciwko 125.

Gabinet Leyguesa ustąpić musiał z powodu swej niezbyt energicznej polityki względem Niemiec. W tem prasa francuska jest zgodną.

Anglja.

Ciekawe publikacje.

Londyn, Rząd angielski opublikował szereg dokumentów, ilustrujących związek Sinnfeinistów irlandzkich z rządem niemieckim celem przygotowania rewulucji w Dublinie w r. 1916. W jednym z protokółów jest mowa o przewożeniu na łodziach podwodnych broni do Irlandji, która została załadowana w Cuxhaven.

Ameryka.

Program rządu amerykańskiego.

Waszyngton. Z kół zbliżonych do prezydenta Hardinga podają, że po podjęciu władzy załatwić ma w pierwszym rzędzie następujące sprawy:

1. Wznowienie stosunków z Niemcami jeszcze w marcu b. r. 2. Wycofanie wojsk okupacyjnych amerykańskich z Nadrenji. 3. Wznowienie stosunków handlowych z Rosją i państwami centralnemi.

Wycofanie się Ameryki z polityki europejskiej.

„Matin" donosi, iż amerykański ambasador Wallace miał prezydentowi ministrów Leyguesowi oświadczyć, iż więcej nie weźmie udziału na posiedzeniach rady ambasadorów. Oprócz tego oświadczył on, iż rząd Stanów Zjednoczonych nie wyśle przedstawiciela na posiedzenie Najwyższej Rady w dniu 19. stycznia. Dotychczas przedstawiciel Ameryki miał na posiedzeniach Najwyższej Rady tylko głos doradczy, gdyż Stany Zjednoczone nie ratyfikowały jeszcze traktatu pokojowego.

Powodu ustąpienia nie podano dokładnie. Ameryka uważa pozostawanie w Najwyższej Radzie z powodu nieratyfikowania traktatu pokojowego za rzecz nienaturalną.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 15. stycznia 1920.

— **Ważna uwaga.** Bank rzeszy obwieszcza, że z końcem stycznia br. wycofane zostaną z obiegu banknoty 50-markowe z datą 30 listopada 1918 r.

— **W sprawie uchodźców z Działdowskiego** podjął znowu układy tajny radzca Jerin z Olsztyna z przedstawicielem rządu polskiego.

Z naszej strony życzymy powodzenia układom. Nam los mazurskich uchodźców leży na sercu. Przeważnie to ludzie podburzeni przez niesumiennych agitatorów niemieckich, którzy osobiście winy tak wielkiej może nie ponoszą.

— **Miłość chrześcijańska „Volksblattu".** Olsztyński katolicki „Volksblatt" w nr. 10. rozkoszuje się plotkami o rzekomo planowanych rozruchach na Pomorzu. Nie umie nawet ukryć sztucznie swoich nadziei. Wstydź się „Volksblacie"!

* **Wartembork.** Napad na kasę pocztową w Wartemborku. W środę około godz. w pół do 11-tej wieczorem zjawił się porządnie ubrany młody człowiek w pomieszkaniu zatrudnionej na poczcie w Wartemborku panny Kötzing. Przedstawił się jako asystent pocztowy i oświadczył, iż wysłał go dyrektor pocztowy Haker z Olsztyna celem rewizji kasy pocztowej. Panna K. ma zabrać klucz, od kasy i przybyć do urzędu pocztowego. Panna K. uczyniła to. Po wyjściu z domu otrzymała uderzenie wężem gumowym a gdy upadła bezprzytomności na ziemię, napastnicy zawlekli ją do pobliskiej szopy. Odebrano jej klucze, a ją samą pozostawiono w szopie. Tymczasem fałszywy asystent pocztowy udał się do urzędnika pocztowego Krucka, który miał także klucze i usiłował swój manewr powtórzyć. Kruckowi wydawała się ta sprawa podejrzaną i zbudził dla tego siostrzeńca, któremu swe spostrzeżenie podał. Usłyszał to napastnik i znikł. Kruck poczuł pismo uczeń, alarmował policją i różnych mieszkańców. Nic jednakże się nie stało. Napastnicy udali się później do panny Kötzing w szopie i zmusili ją za pomocą gróźb do udania się z nimi do urzędu pocztowego. Panna K. miała atoli tyle przytomności umysłu iż weszła szybko za drzwi i takowe łańcuchem zamknęła. Rozczarowani zbóje zniknęli w ciemnościach nocy. Jednego z napastników schwytano, mianuje on się Walter Kohlman i powiada iż pochodzi z Olsztyna. Znaleziono u niego klucz pocztowy, wąż gumowy, rewolwer i wytrych.

* **Z Mazur** odbieramy następujący listek: »Szanowny Panie! Donoszę że u nas tu dnia 11 lipca nie było przed lokalem wyborczym ani jednego człowieka z polskimi cetelkami, tylko za dajczlandem. Ludzie chcieli polskich cetli ale nie mogli ich dostać. Starajta się aby na Górnym Śląsku każdy wyborca polski cetelek dostał.« — Brak podpisu w liście charakteryzuje położenie ludu polskiego na Mazurach.

* **Z różnych** stron odebraliśmy od Czytelników listy wskazujące na potrzebę wychodzenia pisma niemieckiego w Prusach Wschodnich. Sprawa ta ważna jest przedmiotem rozwagi osób miarodawczych.

* **Ługwałd.** W nocy z 6. na 7. ukradziono posiedzicielce wdowie Hinz 4 kury, w przyszłą noc odzież i mięso, w trzecią noc przybył prawdopodobnie ten sam złodziej jeszcze raz, lecz nic nie znalazł.

* **Mirowo.** (Mieruny?). Piszą nam: Nasza wioska jest czysto Polska, ale teraz przy głosowaniu gminnem była połowa „Niemców". Sołtys jest katolik, ale namawiał mieszkańców aby za Niemcem głosowali. Naszych głosów było 46, centrowcy wyłowili 40 głosów, 2 było nieważne, bo były zlepione. Donosi też czytelnik o kobietach które rzekomo nie dostały szajnów na renty, bo na Polaka głosowały. Sprawy takie przedłożyć trzeba naszym sekretarjatom aby były sprawdzone, a potem można je podać do Gazetki. Pozdrawiamy.

* **Toruń.** Przybył tu pierwszy transport internowanych żołnierzy rosyjskich armji ochotniczej, składający się z 1500 ludzi, w tem 2/3 żołnierzy reszta oficerów i urzędników wojskowych.

* **Poznań.** Odbyła się tu na zakończenie tygodnia górnośląskiego wielka manifestacja narodowa. Rano odprawiono w kościele Farnym uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz delegaci cechów i stowarzyszeń. Po nabożeństwie ruszył pochód z oddziałami umundurowanych członków Towarzystwa Strzeleckiego na czele i podążył przez plac Wolności do gmachu Urzędu osadniczego, gdzie odbył się manifestacyjny wiec. Referat o znaczeniu Górnego Śląska wygłosił ks. patron Adamski, poczem wiec uchwalił rezulucję, domagającą się przyłączenia Górnego Śląska do Polski. Zakończono wiec chóralnem odśpiewanem pieśni narodowych. Równocześnie na Placu Wolności chór narodowy pod batutą Nowowiejskiego, z towarzyszeniem orkiestry, odegrał hymn górnośląski i »Rotę« Konopnickiej.

* **Warszawa.** Ministrem sprowizacji na miejsce p. Śliwińskiego ma zostać znany przemysłowiec, p. Bolesław Grodziecki.

W obecności generała Niessela odbyło się onegdaj uroczyste otwarcie uniwersytetu warszawskiego.

* **Warszawa.** Strażnik policji kolejowej Stańczyk obchodzący swój posterunek, znalazł przy wejściowych semaforach posterunku Wisła pomiędzy borami Dębińskim a Nałkińskim 4 bomby po 2 kg. każda i jedną próżną skrzynkę. Bomby policya kolejowa usunęła.

* **Wrocław.** W lokalu w pewnej szynkowni na Antonienstrasse w Wrocławiu znajduje się skład fałszywych polskich 500 set marków, które podrabiają żydzi, zamieszkali we Wrocławiu. Pieniądze te przedstawiają wartość wielu miljonów marek. Fałszerze i ich pomocnicy zamierzają przenieść swój towar na Górny Śląsk, szczególnie do Królewskiej Huty i do Katowic, aby go częściowo rozsprzedać między ludność miejscową, a częściowo przemycić przez granicę do Polski. Niestety nie można schwytać zbrodniarzy i oddać ich w ręce władz.

* **Bytom.** W nocy dokonano włamania do polskiego komitetu plebiscytowego w Mikołowie. Pozdzierano afisze agitacyjne ze ścian, zdemolowano urządzenie biurowe, zniszczono akta oraz skradziono pewną kwotę pieniędzy. Istnieje silne podejrzenie, że włamania dokonali bojowcy niemieccy podobnie, jak to się stało w lokalu polskiego komitetu plebiscytowego w Królewskiej Hucie.

Ze świata.

Powstanie na Kaukazie.

Paryż. (PAT). (Wied. Biuro Kor). Dzienniki donoszą, że w południowym Kaukazie przyszło do powstania antybolszewickiego. Bolszewicy stracili 4 tysiące żołnierzy, 100 karabinów maszynowych i 6 armat.

Los pozostałej armji Wrangla.

Londyn, »Dailly Chronicle« donosi co następuje: W obozach wojsk Wrangla na Galipoli wybuchł bunt ogólny. Oficerowie angielscy, francuscy i rosyjscy zostali pozabijani przezzbuntowanych żołnierzy. Armja, złożona z 24 000 żołnierzy, plądruje cały kraj i maszeruje na Konstantynopol. Miejscowości Pirgosz i Ganosz zostały zajęte przez te bandy. Opanowały one znaczną ilość okrętów, 2000 żołnierzy ruszyło na Rodosto. Położenie jest poważne, ponieważ także i wojska obozujące obok Konstantynopola zbuntowały się przeciw koalicji.

Armja atam. Siemienowa.

Jak wiadomo na Dalekim Wschodzie walczy z bolszewikami przez dłuższy czas ataman Siemionow. W sierpniu br. Siemionow, cofając się przed oddziałami czerwonymi przeszedł na terytorjum Mongolii, gdzie władze chińskie internowały jego armie. Łotewska Tel. Agencya otrzymała wiadomość z Moskwy z dnia 18 go grudnia, że chińczycy postanowili przesłać wszystkich oficerów i żołnierzy armii Siemionowa do Moskwy, jako wojskowych jeńców.

Pobudka wyborcza.

Będziemy my wszyscy hej fest głosowali
Nie obcych, lecz naszych na sejm obierali,
Nad Wisłą Polacy nam wszyscy pomogą,
Nie krzywą lecz prostą pójdziemy ot drogą.

Bo te socjały cóż oni nam dali
Czy dali to wszystko co nam obiecali?
Masz bracie rodaku, czerwoną masz zupę
»Finanzamtów«, »sztajrów« i »abgabów« kupę.

A choć się centrowcy dziś też przylizują
Jak przyjdzie do czegoś to nas wyrychtują.
Centrowcy jak koty, co z przodu lizają
A z tyłu pazurem podstępnie drapają.
O centrum niech bracie cię głowa nie boli
Centrowiec bez mydła cię z glancem ogoli.

A »deutschnationale« niech się nie wtykają
Niech nama swych bredów nie opowiadają
Bo junkier się o nas Polaków nie pyta
On chce nas wyzyskać, ogłupić i kwita.
Te junkry, belany o bełki swe dbają
Wciąż nam głupotę co dzień powtarzają.
Że Wilhelm z Holandji, gdy do nas przyjedzie
To będą kartofle, grycwurszta i śledzie.

Więc bracia Polacy, na swoich głosujmy
Za »Związkiem Polaków« jak mur wszędzie stójmy
A wtenczas napewno się o tem dowiemy
Że jedność to siła, i my zwyciężymy.

Franek z pod Wartemborka.

Baczność! Baczność!

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarjat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bronić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków" mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Sekretarjat na Warmję.
Jan Baczewski.

Przeglądajcie listy wyborcze.

Obowiązkiem każdego Polaka jest, aby zajrzał do list wyborczych wyłożonych na urzędach i przekonał się, czy jest zapisany.

Nasze żony i córki niech również pamiętają o tem, że obowiązkiem ich jest zajrzeć do listy wyborczej.

Termin wyborów jest bliski.

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godz. 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajduje się w Resursie w Kwidzynie. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 1—2 w połud.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety", kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.